

ks. Eugeniusz Mitek, Wrocław

JEZUS JAKO NAUCZYCIEL I WYCHOWAWCA

Wprowadzenie

Istnieje przekonanie, że osoba Jezusa jest już tak wszechstronnie omówiona, iż trudno byłoby znaleźć jakąś nieopracowaną problematykę. Przeprowadzono już w tej dziedzinie szereg analiz, najczęściej w połączeniu z Jego Ewangelią. Wydaje się więc, że nie ma tu miejsca na jakieś odkrycia. Jednak profil wychowawczy wciąż może być nadal pogłębiany i aktualizowany, gdyż w Ewangelii jest wiele tematów z tej dziedziny. One wciąż czekają na wyczerpujące opracowania.

Nauka Jezusa zawiera wiele odkrywczych wartości wychowawczych niezbędnych dla współczesnego człowieka. W tej problematyce niejeden człowiek może stawiać sobie pytanie – co Jezus uznawał za najwyższą wartość konieczną w formacji młodego człowieka? Co pochwalał i kazał kochać? Czy Jego stwierdzenia nadal posiadają wartość wychowawczą?

W pedagogice Jezusa chodzi przede wszystkim o te wskazania, które i dziś mogą być przez wychowanka uznawane za przydatne. Dokonuje się to wówczas, kiedy głoszona nauka posiada obiektywną ocenę. Jeśli tego nie byłoby w procesie wychowawczym, wszelkie poczynania w tej dziedzinie można uznać za zmarnowane. Nie jest tajemnicą, że istota wychowania polega na formowaniu młodego człowieka w miłości.

Kościół opowiada się za takim systemem wychowania. Uważa, że jest on godny uznania i wynika z ducha Ewangelii. Każdy nauczający wychowawca musi mieć na uwadze dobro wychowanka, bo tylko to może być dla niego pożyteczne. Taka wartość uszlachetnia człowieka i ukazuje mu piękno duchowe. Ma to też swe odniesienie do nauki Jezusa i Jego poczyznań wychowawczych.

1. Niezwykłość postępowania Jezusa

Jezus jest równocześnie nauczycielem i wychowawcą. Mając taki charyzmat szczerze kochał swoich słuchaczy i przyjaźnie do nich się odnosił. Był niezwykle odważnym człowiekiem i stawiał czoła wszelkiemu złu. Otaczał troską ludzi chorych i ubogich, bezdomnych i opuszczonych. Czuł się człowiekiem wolnym i zachowywał swobodę w głoszeniu swojej nauki. Brał udział w przyjęciach u znajomych i wobec wszystkich przejawiał wyjątkową dobroć. Wszystkich zachwycał stylem swojej modlitwy.

W swej nauce głosił miłość Boga i bliźniego oraz przestrzegał przed zbytnim przywiązywaniem się do bogactw. Radził, by nie poprzestawać na poprawnym działaniu,

lecz stale dążyć do ideału. Wysoko cenił prostotę życia i czystość intencji. Czynił cuda, które uwiarygodniały Jego słowa. One rozpałały serca słuchaczy, a Jego cuda ich przyciągały. Niestety, sukces ten był w ocenie przeciętnych ludzi wątpliwy, bo Jego popularność z Niedzieli Palmowej całkowicie opadła już w Wielki Piątek. Okrzyki: „Hosanna!” zamieniono na: „Ukrzyżuj go!”

Jezus był przede wszystkim świadkiem tego, co dotyczy Boga. Natomiast świadectwo o Jezusie dali nie tylko uczniowie i apostołowie, ale również obcy Mu ludzie. Największymi świadkami nauki Jezusa stali się autorzy Nowego Testamentu, zwłaszcza Ewangelii. Oni stanowią do dziś główne źródło informacji o swym Nauczycielu. Choć nie wszyscy byli ludźmi uczonymi, jednak żaden z nich nie kłamał¹. Ponieważ uwierzyli w Jezusa, przedstawili Jego naukę w obiektywnym świetle, a nie wedle oczekiwań ówczesnych polityków.

Nauka Jezusa nie stała się jakąś kroniką z Jego życia, lecz Dobrą Nowiną, dzięki której poznaje się opisane wydarzenia na tle przekazywanej tematyki. Autorzy Nowego Testamentu przedstawili naukę Jezusa w kontekście wartości i sensu ludzkiego życia (1Kor 15,17). Uczynili to nieprzypadkowo, lecz celowo i świadomie dla tych, którzy stali się Jego uczniami. Opisali te fakty, bez których postać Jezusa nie byłaby w pełni zrozumiana.

Autorzy tych ksiąg często nie oddzielali wydarzeń od ich interpretacji, ale to nie sprzeciwia się ani logice myślenia, ani kryteriom nauk historycznych. Do dziś przyjmuje się, że wszelki opis faktu z przeszłości jest zawsze pewną interpretacją prowadzącą do jego zrozumienia. Nie stoi to jednak w sprzeczności z oczekiwanym obiektywizmem. Tego rodzaju kryterium jest właściwą drogą prowadzącą do poznania prawdy²

2. Postawy ludzi wobec Jezusa

Postawa, to względnie trwała dyspozycja przejawiająca się w zachowaniu wobec jakiejś rzeczywistości. Może nią być przekonanie, które jest rezultatem poznania czegoś lub kogoś. Często towarzyszy temu stosunek emocjonalny i motywacja określonego zachowania³

Istnieją więc różne postawy wobec Jezusa. Ocenia się Go z pozycji historycznej, egzystencjalnej i subiektywnej. Każda z nich opiera się na określonej wiedzy i znajomości Jego nauki. Nie stoją one w sprzeczności wobec siebie, ale jedynie wzajemnie się uzupełniają i przyczyniają się do lepszego poznania Jezusa.

a. Historycy pragną poznać Jezusa jako osobę żyjącą w określonym czasie i okolicznościach wydarzeń ludzkich. Jest to specyficzne podejście do prawdy. Pragną uzyskać pewność, że On był na ziemi wśród ludzi i tak nauczał, jak podają księgi Nowego Testamentu. Skupiają się wokół najdrobniejszych szczegółów historycznych i eliminują jakiegokolwiek dwuznaczności w zakresie źródeł i przekazu tekstów biblijnych.

¹ G. Martel, *Spotkać Jezusa w Ewangelii*, Kraków 1999, s. 7-25.

² A. Stępień, *Kryterium*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, T. 9, Lublin 2002, s. 1411.

³ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1975, s. 224.

Praca historyków choć jest jak najbardziej słuszna, jednak może powodować pomieszanie zapisu danej księgi z duchem głoszonej nauki. Konkluzje naukowców są często zmienne, bo są stale nastawione na nowe odkrycia archiwalne i archeologiczne. W sumie jednak istnieje zgoda wśród tych badaczy, że Jezus jest postacią historyczną, a Jego orędzie zapisane w księgach Nowego Testamentu nie budzi żadnych merytorycznych zastrzeżeń.

Historycy posługują się określonymi metodami. W ich pracy znamienny jest rygor naukowy. Pozwala on na uzyskiwanie obiektywnych danych, sprawdzalnych dla wszystkich zainteresowanych i to bez względu na wyznawany światopogląd. Przyczyniają się oni do tego, by natchnione Księgi nie budziły żadnych zastrzeżeń co do historyczności Jezusa, a Jego nauka ubogacała wiarę.

b. Do osoby Jezusa można ustosunkowywać się z pozycji egzystencjalnej, a nie tylko historycznej. Jezus nauczający i wychowujący był człowiekiem nie budzącym żadnych zastrzeżeń pod względem doskonałości życia ziemskiego. Był świadkiem tego, co nauczał (Ap 3,14). Z powyższego powodu każdy ze słuchaczy mógł Jego naukę odnosić do siebie. Jezus angażował indywidualnie poszczególnych ludzi i spośród nich wybierał Apostołów i uczniów (Mt 4,18).

On głosił Królestwo Boże przeznaczone dla wszystkich ludzi, gdyż uważał, że każdy jest powołany do bycia w tej wspólnotcie. Dla podkreślenia tego aspektu przybliżał się do wszystkich, nawet do tych, którzy znajdowali się na marginesie społeczeństwa, dając im często pierwszeństwo. Wszystkim ofiarom odrzucenia i pogardy oświadczał: „Błogosławieni jesteście, wy ubodzy... cisi..., łaknący i pragnący..., miłosierni..., czyściego serca... i miłujący pokój” (Mt 5,3n).

Jezus ze swoimi słuchaczami razem przebywał, jadał z nimi, traktował ich z największą powagą i nazywał ich przyjaciółmi. Dawał odczuć, że ich kocha. Objawiał niezmierną miłość Boga względem grzeszników i biednych. Uczył też kochać i przebaczać oraz służyć sobie wzajemnie. Dał im nawet „nowe przykazanie”, aby się wzajemnie miłowali i z takim uczuciem odnosili się do Boga⁴.

Słuchacze wyrażając swoją pozytywną postawę wobec Jezusa, czynili to z pobudek egzystencjalnych, czysto ludzkich i praktycznych. Podziwiali Jego naukę i z największą satysfakcją uznawali wartości przez Niego ukazywane. Dostrzegali w tym niezwykłość i dzięki temu umacniali swoją wiarę. Mówili: „Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek” (J 7,46).

Nikt nie odważał się powątpiewać w to, co głosił. Cieszył się On swoistą powagą. Był On kimś, kto „zamieszkał wśród nas” (J 1,14). Dawał wystarczająco dużo sprawdzalnych znaków swego człowieczeństwa. Można było do Niego przylgnąć i łatwo zdobyć zaufanie. To prowadziło do przyjęcia Jego świadectwa. Kto Mu zaufał, łatwo angażował się w to, do czego On zachęcał. Dzięki temu pogłębiał swoją wiarę.

c. Postawy ludzkie w odniesieniu do Jezusa, miały aspekt subiektywny, ponieważ przemawiał On z głębi swego jestestwa i do „serca” słuchających. Wielu z taką siłą przekonywał, że z czasem stali się świętymi. Jego nauka przenikała umysły i serca ludzkie oraz kształtowała osobowość. Wpływała też na ukierunkowanie do-

⁴ Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, Rzym 1999, p. 14-15.

tychczasowego życia i nadawała właściwego sensu. Swoją nauką mobilizował ludzi do pracy nad własnym charakterem.

Jezus chociaż był bez grzechu, nie gardził ludźmi obciążonymi moralnymi upadkami. Dla wielu miało to swoistą wymowę. Stale zachęcał do poprawy życia i dążenia do świętości. Pragnął wszystkich prowadzić do Królestwa Bożego. Przyjęcie takiej postawy stało się powodem licznych zgorszeń, a nawet oskarżeń. Śmierć krzyżowa choć pozornie była Jego klęską, jednak w rzeczywistości przyczyniła się do zbawienia grzesznej ludzkości.

Jezus w ciągu lat swego publicznego nauczania był dla słuchaczy „światłością świata” (J 8,12). Wszystkich wzywał do nawrócenia i porzucenia swoich grzechów. Oni zbliżali się do Niego z ufnością, bo liczyli na wielkie miłosierdzie. Niektórzy z nich towarzyszyli Mu potem w drodze krzyżowej.

Postawa zaprzyjaźnienia się z Jezusem ubogacała wiernych duchowo i przyczyniła się do radości z Jego zmartwychwstania. Oni wiedzieli, że Jezus umiłował ich i zapragnął być z nimi „aż do końca” Tak też uczynił, pozostając pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina (Mt 28,20). W ten sposób dał swe świadectwo miłości nie tylko względem swych słuchaczy, ale wszystkich ludzi, dla zbawienia których złożył siebie samego w ofierze na drzewie krzyża (J 19,30).

3. Apostołowie i uczniowie Jezusa oraz dalsi jego słuchacze

Z każdym rokiem publicznej działalności Jezusa wzrastała liczba ludzi przychodzących, by Go słuchać. W tej grupie byli przede wszystkim uczniowie i apostołowie, a nawet dalsi słuchacze, np. faryzeusze. Nie tworzyli oni jakichś oddzielnych grup, ani zorganizowanych wspólnot. Wielu przychodziło w dowolnym czasie i do różnych miejscowości, w których nauczał Jezus.

Największą grupę stanowił tłum składający się z mężczyzn, kobiet i dzieci⁵ To była rzesza spodziewająca się, że Jezus z czasem stanie na czele ludu (J 6,15). Słuchając nauki Jezusa o Królestwie Bożym, lud odnosił wrażenie, że słowa Mistrza dotyczą królestwa Izraela. Tymczasem Jezus nie miał na uwadze spraw politycznych. Dla jasności swoich myśli posługiwał się także przypowieściami. W ten sposób ujawniał swój plan w głoszonym orędziu.

Do wyróżniającej się przypowieści można zaliczyć opowiadanie o siewcy, któremu ziarna padały niekoniecznie na ziemię żyzną. W tym kontekście mówił: „Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mt 13,9). Dzięki takiej postawie ludzie mogli z czasem przeczuwać, że Jezus mówi coś takiego, czego jeszcze wszyscy nie rozumieją. Był to jeden ze sposobów skłaniający słuchaczy do refleksji nad własnym życiem, by dostać się do Królestwa Bożego.

Niestety, byli wśród tłumu i tacy, którzy nie wyobrażali sobie, by przez osobę Jezusa przemawiał Bóg i był obecny między ludźmi w sposób fizyczny. Jezus stale utrzymywał, że jest kimś więcej niż tylko prorokiem głoszącym Słowo Boże. To właśnie On będąc Mesjaszem ofiarował siebie samego dla zbawienia ludzkości. Z powyższego powodu zachęcał do uwierzenia w Niego. Dla wielu było to trudne do przyjęcia (J 6,29).

⁵ P. Ketter, *Chrystus a kobiety*, Warszawa 1948.

Nie mogli z tym się pogodzić szczególnie faryzeusze (J 5,18). Tego rodzaju komunikacja pomiędzy Bogiem a człowiekiem była dla nich czymś obcym.

Ludzie otwarci na słowo Jezusa, choć również niewiele rozumieli w pierwszej fali słuchania, z czasem Mu zawierzili. Mając dobrą wolę, przyjmowali Jego pouczenia, a nawet wyrażali gotowość pójścia za Nim (J 6,68). Przekonywali się, że Jezus nie ma nic wspólnego ze zwodzeniem. Spośród tych osób wybierał On apostołów i uczniów. Kiedy wiara ich coraz bardziej się umacniała, wysyłał z misją w teren (Mt 10,1n). To miało każdego z nich utwierdzić w przekonaniu, że dobrą obrali drogę.

Najwierniejsi słuchacze związali się z osobą Jezusa na stałe. Można było ich naśladować w gorliwości o zdobywanie Królestwa Bożego. Bycie z Jezusem było dla nich sprawą najważniejszą, gdyż tylko On miał autorytet Mesjasza. Oni umacniając siebie we wierze, potrafili też nawiązywać kontakty z innymi, ażeby podobnie uczyli. Była to ich praca misyjna, w której wykazywali się największą gorliwością.

Apostołowie i uczniowie Jezusa, gdy zdecydowali się pozostać w tej szkole duchowej formacji, nie szczędzili czasu ani sił. Szczególnie było to dostrzegalne po Jego zmartwychwstaniu. Pomimo że On z czasem wstąpił do nieba, ciągle wierzyli, że żyje wśród nich, gdyż sam to zapowiedział. Uwierzyli, że On pozostaje na ziemi „przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Siła pozyskiwania wiernych dla Jezusa wzrosła po zesłaniu Ducha Świętego. W nowych okolicznościach mówili o Jezusie nie tylko jako o człowieku, który był postacią historyczną, ale Mesjaszu wciąż żyjącym w Słowie Bożym i Sakramentach świętych. Uwierzyli, że On wciąż działa w Kościele i stale powołuje nowych apostołów i uczniów do nowej pracy misyjnej. Dzięki nim nauka Jezusa przetrwała do czasów współczesnych i nadal będzie miała swój wpływ na ludzi dobrej woli.

Zakończenie

Jezus był prawdziwym nauczycielem wśród swoich słuchaczy i wychowawcą tych, którzy w Niego uwierzyli. Miało to wielkie znaczenie dla szukających prawdy i miłości, pokoju i miłosierdzia, życzliwych ludzi i Boga. Jego nauka i metoda duchowej formacji wciąż pasjonowała wiernych przez kolejne wieki istnienia Kościoła, który stał się wykładnią Ewangelii. Podobnie jest we współczesnych czasach wśród osób przez Niego wybranych. Każdy z nich na swój sposób realizuje zleconą mu misję. Czyni się to najpierw w rodzinie, a potem w szkole na katechezie i parafii w ramach homilii na Eucharystii. Wszystkie formy ewangelizowania, jeśli ze sobą harmonizują, przyczyniają się do wzrostu wiary i budowy Królestwa Bożego na ziemi⁶.

Współczesny człowiek nadal chce wiedzieć czego Jezus nauczał i jak wychowywał? Odpowiedź na powyższe pytanie jest zawarta w Ewangelii. Trzeba tylko umieć ją czytać i z największą powagą przyjmować jej wskazania. Jezus pragnie w ten sposób każdemu coś powiedzieć i dlatego stawia ewangeliczne pytanie: „Jak czytasz?” (Łk 10,26). Tylko rzetelna odpowiedź może człowieka przemieniać na lepsze.

⁶ E. Mitek, *Znaczenie Eucharystii w procesie wychowania*, [w:] I. Dec (red.), *Na drodze do Kongresu*, Wrocław 1997, s. 85.

Pismo Święte przekazuje nie tylko wiedzę o Jezusie, ale również mobilizuje do podejmowania autorefleksji. Wolą Jego jest, aby wszyscy ludzie wzajemnie się miłowali i kroczyli drogą świętości do Królestwa Bożego. Jezus nadal uczy i wychowuje. Można Go w tym naśladować w domu, szkole, parafii i w każdym społecznym środowisku.

Zusammenfassung

Jesus kam auf die Welt als Messias. Er sehnte den Menschen das Geheimnis der Erlösung herbei. Mit diesem Ziel übernahm er die Pflichten des Lehrmeisters des Glaubens und der Moral. Die Lehre, die er verkündete, betraf den Gott und den Menschen. Er sagte, Gott sei Vater aller Menschen, und jeder einzelne Mensch sein geliebtes Kind.

Seine Lehren belegte Jesus mit eigenem Leben. Seinen Zuhörern galt er als das größte Autorität und Vorbild. Er lehrte, wie der Glaube gepflegt sein sollte, um Erlösung zu erlangen. Für viele war er außergewöhnlich. Aus denen, die ihm ergeben waren, wählte er die Apostel und Schüler. Nach seiner Auferstehung schickte er sie in die ganze Welt, damit sie den Königsreich Gottes verkünden.